

mes. 1  
68 2.

# NASZE UZDROWISKA

CZYLI

## STACYE KLIMATYCZNO-LECZNICZE.

OPISAŁ

Dr. MICHAŁ ZIELENIEWSKI.



Ustęp z przygotowanego do druku „*Ilustrowanego opisu naszych zakładów: zdrojowo-kąpielnych, hydropatycznych i stacyj klimatyczno-leczniczych*“.



KRAKÓW.

Nakładem Redakcyi czasopisma »Krynica«.

CZCIONKAMI Drukarni Związkowej w Krakowie

pod zarządem A. Szyjewskiego.

1893.



# NASZE UZDROWISKA

CZYLI

## STACYE KLIMATYCZNO-LECZNICZE.

OPISAŁ

Dr. MICHAŁ ZIELENIEWSKI.

---

Ustęp z przygotowanego do druku „*Ilustrowanego opisu naszych zakładów: zdrojowo-kąpielnych, hydropatycznych i stacyj klimatyczno-leczniczych*“.

---

KRAKÓW.

Nakładem Redakcyi czasopisma »Krynica«.

CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ W KRAKOWIE  
pod zarządem A. Szyjewskiego.

1893.

OSOBNE ODBICIE Z CZASOPISMA „KRYNICA“.



221726

# NASZE UZDROWISKA

czyli

## STACYE KLIMATYCZNO-LECZNICZE.

---

powszechnie wiadomo, że sposób leczenia za pomocą klimatu pozyskał za dni naszych doniosłą ważność i ogólne uznanie swej skuteczności w wielu ciężkich chorobach.

Pod klimatycznym leczeniem do niedawna rozumiano wysyłanie chorych do obcych krajów, których klimat wiele się różni od miejscowości stałego pobytu chorych, czyli od swojskiego ich klimatu. Posługiwano się przeto poprzednio klimatem południowych krajów lubteż przy morzu leżących, albo krainy wysoko-górzystej, a stąd powstały miejscowości, czyli stacye klimatyczno-lecznicze: południowe, nadmorskie i górskie.

Gdy się jednak przekonano, iż w ogromnej większości przypadków niema koniecznej potrzeby wysyłania chorych do odległych krajów, tudzież gdy doświadczenie nauczyło i potwierdziło, że świeże, istotnie czyste, spokojne, umiarkowane ojezyste powietrze naszych górskich, tudzież lesistych miejscowości, zupełnie wystarcza do wyleczenia wielu chronicznych cierpień, odtąd pojęcia o klimatycznym leczeniu znacznej uległy przemianie. Za tem poszło zaprowadzenie i w naszym

kraju tak zwanych stacyj klimatyczno-leczniczych a w nich sanatoryów; o ile zaś ich urządzenia odpowiadają obecnemu stanowisku nauk lekarskich, a zadosyć czynią wymogom dyetyczno-higijenicznym, o ile zapewniają zupełną wygodę, są już dzisiaj licznie od chorych uczęszczane.

Zacne usiłowania naszych lekarzy: Prof. BARANOWSKIEGO, nieodżałowanej pamięci Prfów CHALUBIŃSKIEGO i DIETLA, tudzież w sprawie leczenia swojskim klimatem dobrze zasłużonych: Drów DOBRZYCKIEGO, FLORKIEWICZA, JAWORSKIEGO, SOKOLOWSKIEGO i innych, uzasadniły przyznanie równorzędnej wartości ojezystemu klimatowi uroczych Tatrów jakoteż naszym lesistym obszarom, ku leczniczemu spożytkowaniu ojezystego klimatu: w suchotach i innych chorobach piersiowych, w ogólnej schorzałości, we wielu chronicznych cierpieniach i t. d.; osiągnięte zaś ze swojskiego klimatu skutki nie zawiodły oczekiwania lekarzy, ani nadziei chorych krajołow.

Słusznie mówi Dr. DOBRZYCKI: „iż znaczenie klimatycznych stacyj krajowych jest bardzo ważne, nawet ważniejsze „dla naszego ogółu, aniżeli stacyj zagranicznych zwłaszcza „odległych; bo gdy do tych ostatnich tylko ludzie zamożniejsi „udawać się mogą, to przeciwnie staeye klimatyczne swojskie „dostępne są nawet dla osób bardzo szczupłe fundusze „posiadających“.

Dotychczas posiadamy w naszym kraju staeye i sanatoria lecznicze: w Bojarce, w Krasnobrodzie, była poprzednio i w Mieni, jest świeżo otworzona w Niekłaniu, jeszcze świeższa w Otwocku, od roku 1876 istnieje zasłużonej wziętości używająca w Sławucie, wreszcie jest rozpoczynająca swój żywot w Zakopanem. Najważniejsze z nich bliżej opiszemy.

## Bojarka

wieś w powiecie kijowskim, 5 wiorst od stacyi kolei żelaznej brzesko-kijowskiej Krukowszczyzny, posiada zakład od roku 1863 istniejący, corocznie otwarty od 1/V do 1/IX, będący pod kierunkiem Dra SADOWSKIEGO, zajmujący się głównie

leczniczem zastósowaniem Lumysu. Nie spotkaliśmy się nigdzie z publikacyą o namierionem sanatoryum, niema też w żadnem z czasopism lekarskich opisu jego urządzenia i regulaminu; z tego przeto powodu bliższych o wspomnionej stacyi leczniczej szczegółów podać nie możemy.

### G r o d z i s k o

osada w Królestwie Polskiem (gubernia warszawska, powiat błoński), 27 klm. od Warszawy, będąca drugą stacyą kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, posiada na gruntach wsi Jordanowice od r. 1880 zakład leczniczy Dra BOJASIŃSKIEGO, stósujący do kuracyi swych chorych: hydropatyę, wody mineralne, gimnastykę, kefir i wszelkiego rodzaju kąpiele. Bliskość Warszawy, a nadewszystko łatwa komunikacya (codziennie 9 pociągów kolei żelaznej z Warszawy i napowrót), stanowią zaletę i siłę adtrakcyi dla rzeczonyj lecznicy, niezalecającej się powabem krajobrazu ani taniością, skoro pokój w zakładzie kosztuje miesięcznie: od 15 do 60 rs., całodzienny stół 30 rs., bilet wstępu dla dorosłej osoby 2 rs., za kąpiel ciepłą ze zwyczajnej wody płaci się 50 kop., za borowinową 1 rs. 20 kop., a za procedury hydropatyczne tygodniowo 3 do 5 rs. Pierwsza konsultacya opłaca się 2 rs.

### K r a s n o b r ó d

wieś w Królestwie Polskiem (gubernia lubelska, powiat zamojski), ostatnia stacya kolei żelaznej nadwiślańskiej Rejowice, skąd pocztą do Zamościa, a za 2 godziny drogą kołową dostajemy się do samego Krasnobrodu, posiadającego od r. 1888 uzdrowisko leśne ze zakładem kumysowym wśród olbrzymich lasów (200.000 morgów) położonego. Sam zakład mieści się w 3 domach około 30 pokojów obejmujących, znajduje się w niewielkim parku z sąsiednim lasem połączonym. Kumys wyrabia się tu wyłącznie z kobyłego mleka. Jest tu internat dla chorych, w którym całe utrzymanie, t. j. stół i kumysowa

kuracya kosztuje miesięcznie od 75 rs. i wyżej; na różnicę zaś ceny pobytu wpływa tylko pomieszkanie od 8 do 25 rs. Sezon leczniczy corocznie rozpoczyna się od 17 Maja. Oby się rozwijało i coraz więcej ulepszało owo klimatyczno-leśne uzdrowisko, jako krajowa lecznica, nagląco potrzebna i nader pożądana dla tak wielkiego mnóstwa u nas chorych pier-siowych.

Namienić należy, iż w roku 1892 Dr. ROSE, kierownik namienionego sanatorium, przeniósł z Krasnobrodu swój zakład kumysowo-leczniczy do Otwocka, którąto miejscowość poniżej opiszemy.

### O j e c ó w

wieś w Królestwie Polskiem (gub. kielecka, pow. olkuski), od Krakowa 2 mile oddalona, wraz ze sąsiednimi wsiami: Pieskowa Skała, Grodzisko i z doliną rzeki Prądnik słynna z uroczego i malowniczego położenia, pierwsza z najpiękniejszych w naszym kraju miejscowość, na której widok czyjeż serce nie zadrży ku podziwieniu wdzięków tej rajskiej doliny, tej istic polskiej Szwajcaryi, przepiękonej do zbytku: pięknnością natury, historycznymi wspomnieniami i bogactwem świata roślinnego. Gdziekolwiek wzrok obróciysz, wszędzie ujrzysz precudny krajobraz: tu wznoszące się skały dziwacznej kształtu, naśladują swoją wysmukłością niby wieże; ówdzie pionowy z litej opoki mur zdaje się być façyadą olbrzymiego pałacu; tu zwalone w nieładzie na pochyłości głązy tworzą niby ruiny amfiteatru; inne znowu przyjęły na siebie postać bram i wieżyc zameczyska. Zawieszane na nich drzewa i krzewy, udzielając im cudnej szmaragdowej krasy, kołyszą się nad przepaściami skał; gdy zaś widokiem ich oko utrudzisz, znajdziesz najprzyjemniejszy spoczynek i wytechnienie na ślicznym kobiercu doliny Prądnika, płynącego kamienistym łóżem, ożywiając swym szeptem ten cichy i uroczy ziemi zakątek; czyste zaś balsamiczną wonią przejęte powietrze orzeźwi Cię, byś znowu rozkoszował się obrazem otaczających skał, odbitym w zwierciadle przezczystych wód Prądnika.



Największą osobliwością Ojcowa są dwie jaskinie, z tych jedna zwana Królewską, ku pamięci, iż była schroniskiem Władysława Łokietka, leży na gruntach sąsiedniej wsi Czajowie; drugą zaś nazywają Ciemną. Obie są olbrzymich rozmiarów, w twardem łonie opoki wydrażone, zdumiewają widzą swym urokiem, majestatem, tudzież swą ciszą, którą przerywa szelest ściekających kropel wody, przesyconej cząsteczkami wapienia, tworzącego sopleńce (stalaktyty), któremi sklepienia i dna tych jaskiń są zasłane. Nie rozwodzimy się nad ich szczegółowym opisem, gdyż obie są wszechstronnie już zbada-  
dane, a powszechnie za cudne uznane. Również nie przytaczamy historii Ojcowa i byłego jego zameczyska, jako wielokrotnie już opisanego.

Ojeów posiada wszelkie naturalne warunki i właściwości ku zaprowadzeniu tutaj stacyi klimatyczno - leczniczej. Już w r. 1856 ś. p. Prof. DIETL zwrócił uwagę na to miejsce, uznając je za najodpowiedniejsze na założenie zakładu wodoleczniczego, tudzież na letnie powietrzne sanatorium. Jakoż w owe czasy istniał tu zakład hydropatyczny i kąpiel ziołowych, którego właścicielem i kierownikiem był nielekarz ś. p. Kowalski, ale ów zakład podczas smutnej pamięci r. 1863 doszczętnie został spalonym.

## O t w o c k

w Królestwie Polskiem (gubernia warszawska, powiat nowomiński), ogólna ta nazwa przysługuje dobrom złożonym ze wsi: Otwock wielki i mały, kilku sąsiednich wiosek i folwarków, położonych przy ujściu rzeki Świdry do Wisły, będącym wzdłuż toru kolei żelaznej nadwiślańskiej, obok stacyi Otwocka, o 28 klm. od Warszawy odległej. Na oddzielonych z obszaru dóbr Otwocka cząstkach, w bliskości toru kolei żelaznej leżących wsi: Otwocka, Bojarowo, Brzegi i Świdry, z powodu wyjątkowo korzystnych tu stosunków zdrowotnych, wśród rozległych lasów sosnowych pobudowano od roku 1886 około 100 wil, a rzeczona miejscowość do niedawna pusta, wrzosami

i jałowcem porosła, przybrała postać kultury, pozyskawszy: szerokie drogi uregulowane, budowle w porządku do dróg głównych ustawione, chodniki na głównych ulicach ubite, drogowskazy i latarnie przy domach, łatwą i dogodną komunikację ze stacją kolei żelaznej, nader mozolnie pozyskane około domów: ogródki, klomby, kwietniki, nawet aleje z drzew liściastych. Namieniona miejscowość stała się odtąd powszechnie ulubionem letniem schroniskiem dla mieszkańców Warszawy, bardzo licznie (około 4000 osób) co roku tutaj przebywających. W roku 1892 przeniósł z Krasnobrodu Dr. ALFRED ROSE swój zakład kumysowy do Otwocka, w którymto zakładzie już w pierwszym roku jego istnienia leczyło się 47 chorych piersiowych. Było zamiarem Dra ROSEGO urządzić tu sanatorium wyłącznie dla namienionych chorych, cały rok funkcyjować mające, jakiego dotychczas wcale w naszym kraju nie posiadamy. Szczęść Boże zacnym zamiarom założyciela niniejszego zakładu, nagląco potrzebnego i gorąco upragnionego ku pomocy tylu tysiącom u nas cierpiących choroby płucne, mianowicie suchoty, dziesiątkujące całą naszą ludność krajową.

W Otwocku jest: ładny kościółek i kasyno z salą towarzyską, są dwie restauracje dla chrześcijan, a jedna dla izraelitów, jest sklep zaopatrzony we wszystko, co do codziennego użycia potrzebne, jest mały zakładzik kąpielny, fabryka wód gazowych i podręczna apteczka. Kurs leczniczy kumysu z koźlego mleka wyrabianego (150 butelek po 500 gramów zawierających) kosztuje 50 rs., w zakładzie Dra ROSEGO płaci się za pierwszą konsultację lekarską 3 rs., a za wizytę w domu chorego odbytą wśród dnia 1 rs. 50 kop., lubo można opłatę za leczenie i miesięcznie według umowy uiszczać.

Wkrótce po napisaniu niniejszego, doszła nas smutna wiadomość o nastąpionej (na początku Maja 1893 r.) w Zamościu śmierci ś. p. Dra ALFREDA ROSEGO, która zaskoczyła znacznej pamięci naszego kolegę, zaledwo 38 lat życia liczącego wiele uzdolnionego, a pełnego zapału do pracy na polu praktycznej medycyny właśnie wtedy, gdy już był poczynił

wszelkie przygotowania do tegorocznego otwarcia klimatycznej lecznicy w Otwocku. Śmierć ś. p. Dra A. ROSEGO okryła ponowną b. r. żałobą czcigodną jego rodzinę, smutkiem kolegów, ceniących rzetelne jego uzdolnienie i pracę (oboje udowodnione ogłoszaniem sprawozdaniami z działalności stacyi klimatycznej krasnobrodzkiej, poprzednio przez ś. p. Dra ROSEGO kierowanej), a dotknęła okolice, w której jako biegły i sumienny praktyk zjednał sobie powszechny szacunek i miłość.

### S ł a w u t a

prywatne miasteczko nad rzeką Horyniem, w ślicznym położeniu będące, dokoła lasami otoczone, stacya kolei żelaznej brzesko-kijowskiej, którato linia w systemie dróg południowo-zachodnich jest najważniejszą, najwięcej uczęszczaną i najprawidłowszy ruch posiadającą. Przychodzą do Sławuty i napowrót odchodzą codziennie dwa pociągi: kuryerski i osobowy, tudzież towarowe, które również, za zezwoleniem miejscowego naczelnika, mogą podróżnych zabierać. Dla komunikacyi bardzo jest ważnem, iż Sławuta leży w pobliżu węzłowych stacyj: Równe, Łunice, Zdołbunów, Radziwiłów i Koziatyn, a z tego powodu na wszystkie strony dojazd do Sławuty jest ułatwiony. Sławuta jako sanatorium klimatyczne leśne jest najwybitniejszą i najprzedniejszą ze wszystkich krajowych stacyj; lasy jej w połączeniu z lasami dóbr: Krzywin, Połonne i Szepietówka stanowią obszar 30 mil □ wynoszący. Powietrze tak ogromnej przestrzeni leśnej zgoła niczem niezanieczyszczone, jest absolutnie czyste, balsamiczne, silnie ozonem przejęte, umiarkowano ciepłe, a od wiatrów ochronne; w porównaniu zaś do bezleśnych analogicznych miejscowości co do wahań dziennej i nocej temperatury nie podlega gwałtownej odmianie, a stopień jego wilgotności jest jednostajny i równomierny.

Grunt Sławuty jest dobrze przepuszczalny, nad poziom od najbliższej sąsiedniego nieco wzniesiony, nie ma żadnych błot i bagnisk, ale terytorjum Sławuty posiada rzekę większych rozmiarów, obfitość źródlanej wody i inne zdrowotne właściwości.

Z krótkich, bo zaledwo pięcioletnich spostrzeżeń meteorologicznych przynajmniej zaznaczyć już można, iż ciepłota powietrza rano (godz. 7) od drugiej połowy czerwca a przez lipiec i sierpień jest od  $16^{\circ}$  do  $18^{\circ}$  C.

„ „ w południe (godz. 2) jest  $24^{\circ}$  do  $26^{\circ}$  C.

„ „ wieczorem (godz. 9) jest od  $18^{\circ}$  do  $22^{\circ}$  C.

temperatura przeto powietrza dzienna jest równomierna i jednostajna. Chorzy przez większą część sezonu mogą tu przebywać na wolnem powietrzu niemal przez cały dzień; nawet sypiać w nocy przy otwartych oknach, albowiem wśród nocy między godziną 1 a 5 rano, utrzymuje się ciepłota powietrza  $10^{\circ}$  do  $12^{\circ}$  C.; jednak na początku i na końcu sezonu ranki bywają chłodne, a piece i ciepłe ubranie jest potrzebą.

Dni pogodnych od 1 czerwca do 30 września było w owem pięcioleciu około 74%, dni półpogodnych około 15%; dni zaś niepogodnych 11%.

Ogólnie mówiąc, klimat Sławuty, ze względu swej jednostajności i większej wilgotności, a zamożności w ozon jest podobny do klimatu nadmorskiego; zaś jako leśny, obecnością w swem powietrzu żywicznych istot ważną rolę w cierpieniach płuc mających, posiada odrębną właściwość; jest przeto klimatem pobudzająco przeistaczającym, jest potężnym czynnikiem leczniczym, zapomocą którego w każdym razie bardzo wielkich korzyści dla chorych oczekiwać i osiągnąć je możemy.

Sławuta posiada od r. 1876 zakład leczniczo-klimatyczny i kumysowy, znajdujący się poza miastem, o 4 wiorsty od stacyi kolejowej oddalony (własność Dra LUDW. PRZESMYCKIEGO), ma główny gmach i 2 domy na pomieszczenie 60 chorych (internów), z wielką salą jadalną i obszerną krytą werandą do przechadzki podczas niepogody. — W miarę zwiększającego się z każdym rokiem napływu gości, pobudowano tu w należytej wzajem od siebie odległości prywatne domy i wille, przeważnie bezpośrednio do lasu przytykające, mogące łącznie już obecnie pomieścić do 500 chorych; ruch zaś

budowlany i spowodowane pobytem gości potrzeby, stały się cywilizacyjnym czynnikiem miejscowości, posłużąwszy do rozwoju miasteczka i dobrobytu jego mieszkańców.

Oprócz tego stanęły tu 3 duże gmachy na sposób hotelowy urządzone. Całe terytorium miasteczka wraz z zakładem leczniczym, z tutejszemi fabrykami i rezydencją książąt Sanguszków ma kształt obszernej polany, ze wszech stron lasem otoczonej, do którego bliski i bardzo ułatwiony przystęp umożliwia korzystanie z leśnego powietrza.

Urząd pocztowy i telegraficzny jest na miejscu.

Zakład ma urządzenia na pomieszczenie chorych w internacie, stałą aptekę ze składem wszelkich wód mineralnych, sale towarzyskie: balową, koncertową i restauracyjną, wypożyczalnię książek i czytelnię pism peryodycznych, tudzież własną orkiestrę. W r. 1892 położono tu fundament pod budynek zakładu hydropatycznego i jego adtynencyj, którąto budowlą w bieżącym roku stanowczo ukończoną zostanie. Tym sposobem przybędzie w kraju nowy tego rodzaju zakład leczniczy, jaki w granicach państwa rosyjskiego dla Podola, Wołynia i Ukrainy, między Warszawą a Odessą obecnie wcale nie istnieje.

Środki lecznicze oprócz aromatycznego, czystego, leśnego i silnie zozonizowanego powietrza są: kumys z kobyłego mleka, urządzenia do hydropatyj, pneumoterapii i inhalacyj, tudzież zaprowadzono tu kąpiele: solankowe, igliwiowe i elektryczne. Co do kumysu namienić należy, iż stósownie do ilości leczących się, zakład posiada 60, 70, 80 i więcej kłaczy pasących się na pastwisku za rzeką Horyniem, naprzeciw gmachu zakładowego; ta zaś okoliczność jest ważną, gdyż cały wyrób kumysu odbywa się pod kontrolą pacjentów, mogących bez trudności porachować ilość kłaczy, być przy ich podoju, a nawet być obecnymi przy samym wyrobie kumysu.

Kierownictwo lekarskie zakładem od r. 1884 prowadzi Dr. HENRYK DOBRZYCKI, zaszczytnie znany specjalista do chorób piersiowych, a zasłużony z wielu piśmiennych prac lekarskich, który rozpoczętemi badaniami tutejszych stosunków

geofizycznych i klimatycznych, tudzież swemi pouczającemi sprawozdaniami o zakładzie sławuckim, corocznie drukiem ogłaszanemi, daje nietylko trwałe podwaliny scyentycznemu zbadaniu i ocenieniu tutejszej miejscowości, ale zarazem rokuje świetną przyszłość uzdrowisku Sławuty. Wyborna jego publikacya p. t. „*Sławuta, klimatyczna stacya leśna, oraz zakład kumysowy. Warszawa 1889 — 8<sup>o</sup> str. 106*“ objaśnia nietylko o wszelkich szczegółach odnoszących się do tutejszego zakładu, ale zarazem najdokładniej poucza o wszystkim, co dotyczy leczenia kumysem. — Oprócz Dra DOBRZYCKIEGO udzielają rady lekarskiej jako konsultant Dr. PRZESMYCKI (właściciel zakładu) i Dr. T. DZIERZBICKI jako specyalista do chorób kobiecych.

Nie rozpisujemy się obszernie, jakie choroby są przedmiotem leczenia w tutejszym zakładzie, dosyć gdy namienimy, iż przeważnie przekazywanymi tu bywają cierpiący suchoty płuc, ową najstraszniejszą i najgubniejszą chorobę, dziesiątkującą całą naszą ludność; jak zaś błogostawione są skutki z kuracyj tu osiągnane, o tem przekonywują 10-cio letnie ściśle naukowo skreślane sprawozdania Dra DOBRZYCKIEGO, opublikowane w czasopiśmie „*Medycyna r. 1886, 87, 88, 89, 90, 91 i 92*, do których moich kolegów ośmielam się odesłać.

Doroczne uczęszczanie chorych nieustannie wzrasta. Jakoż w r. 1884 było tu pacyentów 277, obecnie zaś liczba ta w ciągu lat dziesięciu zwiększyła się do 716; roczna zaś frekwencya wszystkich tak chorych jak i im towarzyszących wynosi około 1100 osób.

Oplaty są następujące: wpisowe od dorosłej osoby 3, od dzieci 1½ rs.; za pierwszą konsultacyę 5 rs., za opiekę lekarską miesięcznie 10 rs.; za pokój z usługą płaci się na dobę od 60 kop. do 1 rs.; za dwa pokoje od 1½ do 2½ rs.; za obiad z 4-eh potraw 80 do 100 kop.; za kąpiel zwyczajną 40, a za igliwiową 75 kop.; leczniczy kurs (150 butelek) używanego kumysu kosztuje 45 rs.

Zakład otwartym jest corocznie od 22 maja do 22 września.

## Z a k o p a n e

wieś w Tatrach galicyjskich (powiat nowotarski), od stacyi kol. żel. transversalnej Chabówka o 43 klm. oddalona, leżąca na wysokości (przeciętnie) 942 mtr. n. p. m., stanowiąca gminę o 3000 stałych mieszkańcach, mającą około 250 domów drewnianych, z tych jedne zbudowane są w prostym włościańskim guście, a inne w ozdobnym szwajcarskim stylu, jako wille prywatnych zamiejscowych właścicieli służą ku pomieszczeniu gości. Nadto są tu dwa hotele; wille zaś prywatnych osób, dla własnego ich użytku, a po części i dla gości wynajmowane, mogą swem urządzeniem posłużyć i na zimowy pobyt. Zakopane posiada: dwa zakłady hydropatyczne (poniżej szczegółowo opisane) i tak zwany dom zdrowia, od 1888 r. stałego lekarza i aptekę, trzy publiczne restauracye, tyleż cukierń, liczne sklepy wszelkich towarów dostarczające, urząd pocztowy i telegraficzny, znakomitą rządową szkołę przemysłu drzewnego, „Muzeum tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego“ we własnym budynku pomieszczone, obejmujące przedmioty etnograficzne i historyi naturalnej Tatrów dotyczące.

Wieś Zakopane przedstawia rozległą górską równinę, przeszło milę kwadratową zajmującą, od wschodu i zachodu otwartą, od północy szeroką górą „Gubałówka“, a od południa łańcuchem pobliskich olbrzymich Tatrów zasłoniętą, poprzeczną kilku potokami i poprzecznymi dolinami; „Bystra, Strążyska, Olezyska, Kościeliska“ i t. p. Grunt Zakopanego mianowicie jego części zajętych uprawną rolę lub pod mieszkalne budynki, stanowi podłoże karpackiego piaskowca i osypisko granitu, naniesionego przez wieki z przyległych Tatr z nieznaczną warstwą rodzajnej gliny na ornych polach, a po łąkach torfowiska, powstałego prawdopodobnie po wykarczowanych oddawna lasach, których resztkami Zakopane tu i ówdzie jest jeszcze umajone.

Poznanie stosunków klimatycznych Zakopanego nie wyszło dotychczas z dziedziny życzeń i gorących upragnień; na-

ukowo bowiem od paru lat prowadzone tutaj spostrzeżenia meteorologiczne dopiero są rozpoczęte. Obecnie zaledwo tylko zaznaczyć można, iż w miesiącach letnich (z 5 lat):

	w czerwcu	lipcu	sierpniu	wrześniu
Średnia ciepłota powietrza była . . . . .	15·11	14·39	16·52	11·31 C.
Średnia wilgotność . . . . .	79·9	80·9	83·0	86·9
Plość opadu atmosfer. . . . .	114·6	178·9	137·9	64·9
Plość dni pogodnych . . . . .	20	10	22	11
Śred. stan barometru był . . . . .	679·5	677·2	678·0	676·3

Według obliczeń KOLBENHEYERA średnica miesięczna temperatura z lat 10-ciu (1876—1885) Zakopanego wynosi:

	Zakopane	
	(wieś) 837 m.	(Kuźnice) 1002 m.
w styczniu . . . . .	— 5·6	— 4·6
w lutym . . . . .	— 3·0	— 3·5
w marcu . . . . .	— 1·3	— 1·2
w kwietniu . . . . .	+ 5·1	+ 3·5
w maju . . . . .	+ 9·0	+ 7·7
w czerwcu . . . . .	+ 13·6	+ 12·5
w lipcu . . . . .	+ 15·3	+ 14·3
w sierpniu . . . . .	+ 14·1	+ 14·0
w wrześniu . . . . .	+ 11·1	+ 10·2
w październiku . . . . .	+ 6·1	+ 5·6
w listopadzie . . . . .	— 0·2	— 1·4
w grudniu . . . . .	— 4·0	— 3·5
Średnia roczna wynosi . . . . .	+ 5·0	+ 4·4

Ogólnie mówiąc, klimat Zakopanego jest iście alpejski, powietrze tutejsze absolutnie czyste jest latem rzeczywiście ciepłe, miernie wilgotne, jest tu silne promieniowanie słoneczne, a małe ciśnienie barometryczne; przeto Zakopane ma wszelkie klimatyczne przymioty i właściwości alpejskie.

Ustronie to górskie dzięki Towarzystwu tatrzańskiemu, które je obrało za rdzenny punkt rozpostartej nad Tatrami



swej działalności, stało się wśród lata siedzibą wielu jego członków, skutkiem tego pozyskało liczne i rozmaite udogodnienia, a przez to weszło w powszechniejsze odwiedzanie co roku niemal przez kilkaset rodzin. Od roku 1873 nieodżałowanej pamięci Prof. Dr. CHALUBIŃSKI, stale latem we własnej willi tu przebywający, kierowany miłością dla spraw ojezycznych i uwielbieniem dla przyrody, oceniając umiejętnie klimatyczne zalety Zakopanego, nabywszy przekonanie, iż ze wszystkich naszych miejscowości, żadna nie dorównywa Zakopanemu we warunkach i właściwościach klimatycznych, postarał się (r. 1886) o urzędowe uznanie Zakopanego za stację klimatyczno-leczniczą, wyjednał dla niej statut i pierwotną organizację, a odtąd rzeczona miejscowość szybkim krokiem postępuje w swym rozwoju i ulepszeniach: co do dróg łączących Zakopane z najbliższą stacją kol. żel. i z sąsiednimi miastami; co do drożyn będących w obrębie gminnym; co do udogodnień pomieszkań; tudzież co do zaopatrzenia tutejszej miejscowości: wiktuałami, foraliami i t. p. Z rzetelnem także zadowoleniem powitaliśmy nader nagłący a wielce potrzebny dla Zakopanego projekt, zamierzonej jego assanizacji, ułożony w r. 1892 przez wybrany ku temu komitet pod przewodnictwem Prof. Dra BARANOWSKIEGO, od wielu lat tutaj corocznie we własnej willi przebywającego.

Rozumie się samo przez się, iż wiele tu jeszcze pozostaje: do życzenia, do rychłego a rdzennego zreformowania i uskutecznienia, iżby Zakopane mogło należyście odpowiedzieć potrzebom i wymogom stacyi klimatyczno-leczniczej, w całym znaczeniu tego wyrazu, a stanąć śmiało do współzawodnictwa z tego rodzaju zagranicznymi uzdrowiskami; wszakże już to, co Zakopane obecnie posiada, zawdzięcza nie urojeniom i nie modzie, ale istotnej wartości, a doniosłemu znaczeniu swych klimatycznych przymiotów i właściwości; obecne zaś posiadanie Zakopanego przez Władysława hr. Zamojskiego, rozwój i wszelkie ulepszenia tutejszej miejscowości najusilniej popierającego, rokuje Zakopanemu w najbliższej przyszłości zaprowadzenie potrzebnych tu inwestycyj i udogodnień.

Oddawna Zakopane odwiedzane było przez niewielu chorych tak zwanych piersiowych, dla rozpowszechnionego (poprzednio o wiele więcej, aniżeli obecnie) używania żentycy i górskiego powietrza. Gdy Towarzystwo tatrzańskie obrało Zakopane za główny punkt rozpostartej nad naszymi Tatrami swej opieki, odtąd Zakopane stało się letnią siedzibą członków rzeczzonego Towarzystwa i ich rodzin; odkąd zaś Prof. Dr. CHALUBIŃSKI latem stale tutaj prawie przez 20 lat przebywał, odtąd za jego radą i przykładem poszło wielu jego pacyentów i przyjaciół; mnóstwo zaś z naszej intelligencji dla wytehnienia i pokrzepienia się latem tu przebywających, stanowi znaczny poczet gości złożony: z profesorów, lekarzy, literatów, artystów, dziennikarzy i t. p. osób, używając Zakopanemu ozdoby towarzyskiej, jakiej żadne z naszych zdrojowisk latem nie posiada. Bo też wszystko tutaj sprzyja do najlicniejszego podczas lata przebywania: zdumiewająco czarujące najwspanialsze majestatyczne nasze Tatry, sposobność do zwiedzenia i poznania cudów górskiej przyrody, swoboda ogółem do gór przylegająca, zupełna niemal absolutna czystość tutejszego powietrza lekkiego, orzeźwiającego, niezanieczyszczonego żadną zdrowiu szkodliwą przymieszką, wolnego od chorobotwórczych drobnoustrojów; prawie nie do uwierzenia brak kurzu, nawet podczas dni skwarnych, pomimo niestarannie dotychczas (jak na klimatyczne uzdrowisko) utrzymywanych, a bardzo licznie od osób pieszych i jadących uczęszczanych tutejszych dróg i gościńców; wielka zaś rozległość doliny Zakopanego niezmiernie sprzyja swobodnemu ruchowi i wymianie powietrza, tudzież ożywczemu działaniu promieni słonecznych. W takim powietrzu następuje się swobodniejsze rozszerzanie klatki piersiowej z jednoczesnem przysporzeniem pojemności płuc dla dostępu powietrza; tu następuje łatwiejsza a korzystna przemiana i przeróbka organicznej materji, a z nią polepszenie odżywiania całego ustroju. Klimat tutejszy zbawiennie podziała w niedokrewności i blednicy, w ogólnem osłabieniu po przebytych ciężkich chorobach; tutaj usuną się uciążliwości trawienia, powstałe skutkiem zaniedbanego ruchu

fizycznego lub siedzącego sposobu życia ze zawodowym zatrudnieniem połączonego, sprawiającego usposobienie: do cierpień nerwowych albo do tak zwanego zatkania brzuszego, do cierpienia hemoroidalnego i t. p. chorób ze zmniejszonym przyswajaniem w odżywianiu organizmu powikłanych. Klimat tu- tejszy usunie skłonność do katarów piersiowych; oddaje zaś najzbawienniejsze usługi w dziedzicznym usposobieniu do suchot płucnych, wzmacniając ogólną konstytucję tego rodzaju osób, mianowicie w młodocianym ich wieku, usuwając pomniejsze zbożenia w budowie i rozwoju ich klatki piersiowej samą gimnastyką płuc; czego pouczające przykłady przytaczał nam ze swej praktyki nieodżałowanej pamięci Prof. CHALUBIŃSKI. Nawet w początkach suchot płucnych (jeżeli choroba jest ograniczoną, a bez gorączki) świetne są rezultaty dla suchotników z pobytu w Zakopanem, mianowicie przez porę zimową; jest zaś ich tutaj pobyt zimą tem odpowiedniejszym, jeżeli siły muskularne chorego są dobre, a trawienie jego nieupolędzone.

Z gorącym upragnieniem oczekujemy chwili zaprowadzenia w Zakopanem urządzeń, mocą których ono stałoby się mogło zimową stacją klimatyczno-leczniczą dla chorych piersiowych na wzór tego rodzaju sanatoryów istniejących: w Davos, Falkenstein lub w Görbersdorfie. Dotychczas bowiem Zakopane jest przeważnie letniem schroniskiem; w bardzo małej tylko liczbie przebywają tu latem chorzy jako rekonwalescenci po przebytych ciężkich cierpieniach, osoby niedokrewne, osłabione i nerwowe, tudzież leczenia hydropatycznego potrzebujący; dla chorych w ścisłym znaczeniu piersiowych, Zakopane latem o tyle obecnie posłuży, o ileby trafili na rok pomyślnie pogodny, co u nas nie często się przydarza; przeciwnie zaś zimą, Zakopane uzyskawszy odpowiednie obecnemu stanowisku medycyny urządzenia, bez pochyby stałoby się wybornem sanatorium dla suchotników i ogółem dla chorych piersiowych.

Są tu dwa zakłady hydropatyczne, z tych jeden własność i kierownictwo Dra WENANTEGO PIASECKIEGO zwany Klemensówką, r. 1881 założony na czternasto-morgowym leśnym

obszarze, obejmuje: 50 pokoiw gošcinnych, salę do zebrañ towarzyskich, za jadalnię i za czytelnię gazet słuŹącą, tudzieŹ sã tu oddzielne ubikacye do procedur hydropatycznych. Opłata w tutejszym pensyonacie cały rok otwartym w miesiãcach letnich wynosi tygodniowo 24—35 zŹr., oprócz honoraryum lekarza i taksy 2 do 3 zŹr. pobieranej od jednej osoby na rzecz stacyi klimatycznej; zimã zaš namienione ceny sã niŹsze.

Drugi tutejszy zakłãd hydropatyczny wlasnošć i kierownictwo Dra ANDRZEJA CHRAMCA zwany na Chramcówkach, załozony w r. 1887 na lešnym dziewięcio-morgowym obszarze, o wiele od poprzedniego zewnętrznie okazalszy i obszerniejszy, a od r. 1890 przez cały rok otwarty, obejmuje: 124 pokoiw mieszkalnych, salę do zebrañ towarzyskich, innã dla restauracyi, a trzeciã bilardowã, posiada oddzielny budynek mieszczãcy poszczególne oddziały dla męŹczyzn, tudzieŹ dla kobiet do uskuteczniania wszelkich procedur hydropatycznych, ma bardzo obszerny chodnik kryty do przechadzki podczas słoćy, a tuŹ obok szczyplý ogródek i młodoçiany lasek na uŹytek gošci oddany. Wspomniony zakłãd, obecnie w całošci na zewnãtrz dobrze się przedstawiajãcy, jest uorganizowanym instytutem z kuchniã na ogól dosyć dobrã (według wlasnego naszego došwiadczenia). Opłata od osoby w pensyonacie zakładowym: za stół, pomieszkanie i za wodoleczenie wynosi dziennie od osoby 3·50, 4·50, 5·50, 8, 12, nawet 14 zŹr. w miarę ilošci zajmowanych pokoiw i komfortu ich urzãdzenia, nie licząc taksy 2 do 3 zŹr. pobieranej od kaŹdej osoby na rzecz stacyi klimatycznej.

Oprócz powyŹej wymienionych hydropatycznych zakłãdów, jest w Zakopanem tak zwany dóm zdrowia od r. 1892 przez Dra CHWISTKA zaprowadzony, o 20 pokojach, w którymto domuienne utrzymanie jednej osoby kosztuje od 3 zŹr. i wyŹej. Nadto sã tu dwa hotele wynajmujãce pokój dziennie po 1 zŹr. 50 ct. do 2 zŹr. 50 ct.; wynajem zaš na całe lato domku włošciañskiego o 4 izbach i kuchenki (z bardzo lichem umeblowaniem, bez pošcieli i opału) kosztuje od 150—180 zŹr.

Wśród lata praktykują tu Drowie BUZDYGAN, KULCZYŃSKI i SMORĄGIEWICZ, lekarz stacyi klimatycznej przez cały rok tutaj przebywający.

W Zakopanem przebywa corocznie latem około 3000 osób ze wszystkich dzielnic polskich.

Literaturę stacyi klimatyczno - leczniczej Zakopanego, wzbogaconą w ostatnim czasie doniosłego znaczenia publikacyami, podaje dziełko Dra ZIELENIEWSKIEGO „*Słownik bibliograficzno-balneologiczny krajowych zakładów zdrojowo-kąpielowych, hydropatycznych i t. d. Kraków 1891, str. 160—164*“.





